

Zabawki – ukrywacze jedzenia

Joanna Karocka

W naturze papugi nie dostają pożywienia do miseczek, muszą je znaleźć. W niewoli właściciel wysypuje ziarno do karmnika, podaje pokrojone owoce i warzywa w miseczce. Taki sposób żywienia redukuje czas poświęcany przez papugi na wszystkie czynności związane z pożywianiem się z 8–9 godzin dziennie do ok. 30 minut lub niewiele więcej. Dlatego bardzo ważne jest stworzenie papugom choćby namiastki tego, co mają w naturze, spowodowanie, że na jedzenie zużyją więcej niż pół godziny.



W zagranicznych sklepach zoologicznych (także internetowych) można kupić gotowe zabawki służące do ukrywania jedzenia. Są to na ogół przezroczyste akrylowe konstrukcje, w których papuga, żeby dostać się do przysmaków schowanych w środku, musi otworzyć jakieś drzwiczki, przesunąć kłapkę itp. Czasem są to naprawdę skomplikowane konstrukcje, prawdziwe lamigłówki. Na pewno nie nadają się dla wszystkich papug (i nie chodzi tu o inteligencję, a raczej o charakter), ale niektóre chętnie się nimi zajmą.

Takie gotowe zabawki są drogie i trudno dostępne w Polsce, nie jest to jednak problem, ponieważ zabawki spełniające te same cele można wykonać samodzielnie, potrzeba jedynie trochę wyobraźni. Nie będą to już wymyślne konstrukcje, ale domowi majsterkowie na pewno potrafią zrobić coś nie mniej atrakcyjnego dla papugi. Poniżej podpowiem parę możliwości, które można wykorzystać i które mogą stać się punktem wyjścia do własnych pomysłów. W tym miejscu chciałabym zachęcić Czytelników, którzy będą mieć własne pomysły na tego typu zabawki, do podzielenia się nimi na łamach „Woliery”.

Najprostszą zabawką, w której można ukryć jedzenie, jest małe kartonowe pudełko lub papierowa torebka. Przysmaki można zawijać też w różne jadalne liście. Do środka wkładamy przysmak papugi (najczęściej są to orzeszki, suszone owoce lub warzywa, nasiona słonecznika, dyni) i zawieszamy tak, żeby papuga mogła się do tego dostać. W jakiś sposób trzeba papudze pokazać, co jest w środku, można też pokazać, jak się do tego dostać, a można poczekać, aż ciekawa papuga sama spróbuje.

Kawałki orzeszków, ziarna słonecznika i inne nasiona podobnej wielkości można powtykać w szyszkę. Taka zabawka jest najlepsza dla niewielkich papug, które będą wydziobywać nasiona spomiędzy łusek szyszki. Duże papugi prędzej zniszczą całą szyszkę, niż będą się bawić w wydziobanie małych nasionek. Innym sposobem jest ponawieranie w kawałku drewna odpowiedniej wielkości dziurek i powtykanie w nie przysmaków papugi. Tego typu zabawka może być dla każdej papugi, trzeba tylko pamiętać, żeby była odpowiednio duża w zależności od gatunku, dla którego jest przeznaczona. Innej wielkości musi

być dla małej nierozłączki, a innej dla dużej ary.

Kilka plastikowych nakrętek z napojów, powieszonych jedna nad drugą (na jednym sznurku), może być innym rodzajem tego typu zabawki. Do najniższej nakrętki wkładamy papuzi przysmak, tak aby papuga, żeby dostać się do przysmaku, musiała odsunąć pozostałe nakrętki. Dla większych papug można stosować plastikowe kubeczki wykonane z miękkich plastików i przeznaczone do kontaktu z żywnością. Można też stosować jednorazowe tekturowe kubeczki (o ile nie są lakierowane lub woskowane).

Papugom, które lubią się zwieszać i na dodatek namiętnie obdziobują serca

trujących klejów oraz gwoździ, tak samo jak w przypadku budowy wszelkich konstrukcji dla papug.

Papugi są różne, jedna nauczy się odnadywać w zabawce przysmaki bardzo szybko, drugiej taka nauka może zająć znacznie więcej czasu, a jeszcze inna nie nauczy się w ogóle. Znam przypadek dwóch papug tego samego gatunku, z których jedna nauczyła się wydziobywać orzeszka z papierowej torebki po pierwszym pokazaniu wkładania orzeszka do środka, a druga nie nauczyła się tego, mimo że widziała, jak robi to towarzysząca. Myślę, że tutaj pomocna będzie obserwacja papugi i analiza jej zachowania. Jeśli będziemy dobrze znać naszą papugę i będziemy wiedzieć, jak naj-



dzwonek, można zawieszać orzeszki w miejscu serca dzwonka. Można też zrobić kapturek z tektury i pod nim zawiesić przysmak. Jeśli ktoś zdecyduje się na taki typ zabawek, to nie polecałabym dawania później papugom zwykłych dzwonek, ponieważ uczą się one, że serca dzwonek są do jedzenia, i będą tak samo traktowały te normalne metalowe.

Innym ciekawym pomysłem jest podawanie przysmaków w małych drewnianych lub tekturowych komódkach, w których papugi uczą się otwierania szufladek. Oczywiście komódkki muszą być wykonane z surowego drewna i nielakierowane, ponieważ papugi prędzej lub później zdziobią także samą komódkę. Z tego też względu nie można uży-

chętniej się bawi, to będzie nam łatwiej dobrać odpowiednią dla niej formę zabawki.

Można stosować pozytywne wzmocnienie, czyli nagradzać każdy krok zbliżający papugę do próby otwarcia pudełka i każdy przejaw zainteresowania zabawką. W takiej sytuacji podajemy papudze kawałek orzeszka za każdym razem, jak wykazuje zainteresowanie zabawką.

Przygotujmy się też na to, że papuga, zamiast wydobywać jedzenie z zabawki, w taki sposób jak sobie to wymyśliła, po prostu zniszczy konstrukcję, żeby się dostać do przysmaku. Trudno, trzeba się z tym pogodzić. Część podawanych przeze mnie przykładów to i tak zabawki jednorazowe. Czasem papuga bawi się zabawką, dopóki coś



się nie zablokuje, a potem rozwała całą konstrukcję, żeby się dostać do środka.

Oczywiście, jak w przypadku każdej samodzielnie wykonywanej zabawki, trzeba pamiętać, żeby wszystkie używane elementy były wykonane z bezpiecznych dla papug materiałów. Kartonowe pudełka mogą być tylko takie, w których nie było przechowywane nic, co mogłoby zaszkodzić papudze (np. pryskane owoce i warzywa, chemia gospodarcza, surowe jajka), nie mogą to być też np. pudełka po zapalnicach, papierosach itp. Bardzo dobre są papierowe torebki przeznaczone do celów spo-

żywczych (np. do pakowania pieczywa) albo do leków. Szyszki i gałęzie muszą być czyste, bez śladów pleśni. Dodatkowo też dobrze jest je wyprażyć w piekarniku. Poza tym pamiętajmy o stałych zasadach zbierania gałęzi dla papug: muszą pochodzić z bezpiecznych drzew (wierzby, brzozy, jabłonie, lipy), które nie rosły przy ulicach i na zanieczyszczonych terenach, nie powinno się też zbierać gałęzi z ziemi, ponieważ takie są najczęściej zagrzybione. Pamiętajmy też, żeby nie stosować żadnych nitek, a jedynie sznurki, najlepiej bawełniane niebielone. Jeśli chcemy, aby elementem

zabawki były jakieś metalowe części, to najlepiej stosować tylko stal nierdzewną, a zrezygnować z metali, które mogą nawet w niewielkim stopniu być szkodliwe, np. metali cynkowanych.

Zabawki służące do ukrywania jedzenia są tylko jednym ze sposobów wydłużania czasu pożywiania się przez papugi. Służą one podawaniu smakołyków i są w jakimś sensie rozrywką. Drugim elementem tej strategii jest podawanie w niezwykle sposób codziennego pożywienia. Ale o tym napiszę już w następnej „Wolierze”.

Fot. A. Działowski ■



Niezwykłe sposoby podawania codziennego pokarmu

Joanna Karocka

W naturze papugi najwięcej czasu poświęcają na dwa zajęcia: poszukiwanie pożywienia i pożywanie się oraz zachowania socjalne. W niewoli właściciel wysypuje ziarno do karmnika, podaje pokrojone owoce i warzywa w miseczce. Taki sposób żywienia redukuje czas poświęcany przez papugi na wszystkie czynności związane z żywieniem się z 8-9 godzin dziennie do ok. 30 minut lub niewiele więcej. Większość osób trzyma oswojone papugi samotnie (niekiedy jedną, można mieć całe stadko oswojonych papug, z których każda jest samotna). Trzymając samotną papugę, pozbawiamy ją możliwości zachowań społecznych, dając jedzenie do miski, pozbawiamy też tego, na co poświęca w naturze dużą część dnia, czyli poszukiwania pożywienia. Papuga ma więc dużo czasu, w którym nie ma co robić. Prowadzi to często do różnych zaburzeń psychicznych, w tym np. skubania się. Czyszczenie piór też jest naturalnym zachowaniem, a papuga, której uniemożliwia się lub ogranicza inne naturalne zachowania, zaczyna poświęcać znacznie więcej czasu temu, które jej pozostaje. Poświęcanie większej ilości czasu na pielęgnację piór prowadzi do nadmiernego czyszczenia, niszczenia piór, a w konsekwencji często także do skubania, czyli wyrwania lub obcinania piór.

Oczywiście najlepszym sposobem rozwiązania tego problemu byłoby trzymanie oswojonych tylko do pewnego stopnia, nieuczłowieczonych papug parami, ale zdaję sobie sprawę z tego, że wiele osób trzyma samotne papugi i nie da się ich przekonać do zakupu ptasiego towarzysza dla nich lub jest to wręcz niemożliwe z powodu nadmiernego oswojenia ptaka.

Dlatego zwłaszcza te osoby chciałabym przekonać choć do odrobiny wysiłku i urozmaicenia podawania papugom pożywienia.

W poprzedniej *Wolierze* opisałam zabawki – ukrywacze jedzenia, czyli takie, do których chowamy papuzie przysmaki, a papuga, żeby je zjeść, musi coś zrobić, czasem nawet rozwiązać jakąś zagadkę. Dzisiaj chciałabym napisać o tym, jak można urozmaić papugom podawanie nie tylko przysmaków, ale zwykłego, codziennego pokarmu. Oczywiście częściowo i w tym przypadku możemy wykorzystywać opisywane wcześniej zabawki, bo przecież nie da się tak sztywno podzielić diety papugi na codzienne pożywienie i przysmaki. W przeciwieństwie jednak do zabawek – ukrywaczy jedzenia, które mogą być nawet bardzo skomplikowane, „urządzenia” do podawania codziennego

pokarmu powinny być proste. Papuga ma poświęcać więcej czasu na znalezienie pokarmu, a nie na rozwiązanie zagadki, jak ten pokarm wydobyć z zabawki.

Na wstępie muszę wyjaśnić pewną sprzeczność, którą pewnie niektórzy Czytelnicy zauważą. Otóż w literaturze proponuje się często osvajanie i później utrwalanie więzi między papugą a opiekunem przez podawanie smakołyków z ręki, a teraz piszę, że najlepiej podawać przysmaki w zabawkach. Owszem, jest tu pewna sprzeczność, ale nie do końca. Można bowiem podawać przysmaki i z ręki, i w zabawkach. Trzeba tylko znaleźć odpowiednie proporcje. Drugą sprzecznością jest zalecanie podawania papugom jedzenia tylko w klatce, tymczasem niżej będę opisywała sposoby podawania codziennego pożywienia właśnie poza klatką. Tutaj jest większy problem.



Faktycznie papuga powinna zostać przyzwyczajona do klatki, powinna do niej wracać. Z drugiej strony jednak podawanie pokarmu w bardziej urozmaicony sposób ma też swoje zalety. Myślę, że decyzja, jak podawać pokarm, powinna należeć do opiekuna i być podyktowana znajomością papugi oraz warunków, w jakich żyje. Opiszę też sposoby urozmaiconego podawania pokarmu w klatkach, choć większość jest możliwa do zastosowania raczej w wolierach lub ptasich pokojach, ale przecież nie wszyscy trzymają papugi w klatkach.

Papugi możemy podzielić na dwie grupy: jedna to ptaki szukające pożywienia na drzewach, a druga – na ziemi. Wiedza, w jaki sposób papugi z gatunku, który mamy, pożywiają się w naturze, pozwoli nam lepiej dostosować sposób podawania pożywienia do ich wymogów.

Wiele papug ma swoje drzewka lub inne tego typu konstrukcje. Można więc umieszczać na nich miski z jedzeniem – te same miski, ale za każdym razem w innym miejscu. Poza tym można podawać jedzenie w małych ilościach, ale w kilku miskach zawieszonych w różnych miejscach konstrukcji (to samo można robić w klatce). Chodzi o to, żeby papuga nie zjadała całej dziennej porcji jedzenia z jednej miski i w jednym miejscu. Dodatkowo można przykrywać miski z jedzeniem papierem lub jakimś jadalnym liściem. Papuga, żeby dostać się do jedzenia, musi najpierw zerwać papier. Miski powinny znajdować się jak najdalej od siebie, mogą być różnych kształtów i kolorów, jedne przykryte papierem, inne nie. Nie wydłuży to specjalnie czasu jedzenia, ale na pewno choć w niewielkim stopniu je urozmaici.

Znacznie większe pole do popisu mają osoby, które trzymają papugi w przeznaczonym dla nich pokoju. W tym przypadku jest bowiem znacznie więcej miejsc, w których można ustawiać lub wieszać miski z jedzeniem. Pomysłowy właściciel potrafi w takim pokoju tak podać jedzenie, żeby papugi musiały poświęcić naprawdę dużo czasu już na samo znalezienie miejsca, gdzie akurat dzisiaj jest miska.

Można nasypać ziarno do płaskiej miseczki napelnionej kamykami, tak aby pa-



puga musiała wygrzebywać ziarno spod kamieni. Kamienie muszą być na tyle duże, żeby papuga ich nie połknęła, ale też na tyle małe i lekkie, żeby bez problemów dała radę je wziąć do dzioba i wyrzucić z miski.

Papugom spędzającym dużo czasu na ziemi i tam szukającym pożywienia można rozsypywać ziarno (lub granulaty) na ziemi, zwłaszcza na czymś, co spowoduje, że papuga będzie musiała poświęcić więcej czasu na wygrzebanie ziarna. Może to więc być dywan z dłuższym włosiem, może plastikowa wycieraczka lub sztuczna trawa (o ile papuga nie będzie jej dziobała, bo sam plastik może być szkodliwy).

W sklepach można kupić kolby w postaci zlepionego ziarna na patyczku. Producenci zachwalają je właśnie jako coś, co powoduje, że papugi mają więcej zajęcia w czasie jedzenia. Problem jednak polega na tym, że kolby są bardzo kaloryczne i nie można ich podawać papugom stale. Podobnie jest z włosnicą w kłosach (tzw. proso senegalskie), która jest bardzo dobra właśnie ze względu na to, że dostarcza papudze zajęcia podobnego jak pożywianie się w naturze, ale nie może stanowić jedyne pożywienie papugi.

W lecie doskonałym urozmaiceniem diety, a także stworzeniem namiastki natury, jest podawanie papugom jedzenia wśród świeżych gałęzi z liśćmi, a także podawanie wszelkich kłosów traw (z wyjątkiem zycicy, której lepiej nie podawać w ogóle).

Przy każdej zmianie sposobu podawania pożywienia trzeba dokładnie obserwować papugi, czy jedzą. Nie można bo-

wiem dopuścić do sytuacji, że papuga nie umie znaleźć pożywienia i w związku z tym nic nie je. Na początek najlepiej dać w stałym miejscu i w starej misce tyle jedzenia, żeby papuga nie była głodna, a w innych miejscach, w innych miskach, dać dodatkowe jedzenie. Docelowo powinno być tak, że dzienne porcja jedzenia jest rozłożona w kilku miskach (miejscach) i papuga, żeby się najęść, musi zjeść ze wszystkich. Pamiętajmy jednak, że to jest nasz cel, ale początkowo papuga musi dostawać znacznie więcej jedzenia, żeby się na-

jęść, nawet jeśli nie dotrze do wszystkich misek. Pamiętajmy też, że pewne rzeczy papuga może traktować nieufnie, bać się ich, tak samo jak nowych zabawek. W takiej sytuacji trzeba oczywiście papugę stopniowo przyzwyczajać do nowości. Są na to polecane przede wszystkim dwa sposoby: jeden to zabawa takim przedmiotem w obecności papugi, a drugi to stopniowe przybliżanie przedmiotu do klatki. Najpierw kładziemy coś nowego w pokoju, w zasięgu wzroku papugi, ale z daleka od klatki, a potem stopniowo przysuwamy to coraz bliżej. Jeśli zauważymy lęk papugi, to ponownie od-suujemy przedmiot na odległość, która nie powoduje strachu.

Nie wprowadzajmy wszystkich zmian nagle, w jednym czasie. Róbmy to stopniowo, rozciągając ten proces nawet na kilka miesięcy. Najpierw np. jakaś zabawka, w której schowamy papuzi przysmak, później więcej misek, jeszcze później papier przykrywający miskę. Na pewno w miarę upływu czasu sami będziemy mieli coraz to nowe pomysły. Zorientujemy się też, co odpowiada naszej papudze i co w naszym przypadku jest możliwe. Bo wiem nie wszystkie opisane przeze mnie pomysły można zastosować w każdym przypadku do każdej papugi.

Nauczenie papugi, że jedzenie nie jest w misce, jak do tej pory, a w różnych innych miejscach, może zająć dużo czasu, ale naprawdę warto ten czas poświęcić dla dobra naszych podopiecznych.

Fot. Andrzej Działowski